Stefan Sutkowski nie żyje. Był założycielem Warszawskiej Opery Kameralnej i twórcą Festiwalu Mozartowskiego. Miał 85 lat

KULTURA 22.04.2017, 12:22

Stefan Sutkowski

Anna S. Dębowska

0

FESTIWAL MOZARTOWSKI MUZYKA OPERA STEFAN SUTKOWSKI

"Warszawska Opera Kameralna będzie istniała dopóty, dopóki ja będę żył" - miał kiedyś powiedzieć. W sobotę rano w wieku 85 lat zmarł Stefan Sutkowski, założyciel Warszawskiej Opery Kameralnej i jej dyrektor w latach 1961-2012.

Dwa tygodnie wcześniej przeszedł operację z powodu krwiaka mózgu. Dwa dni wcześniej, 20 kwietnia, w Warszawskiej Operze Kameralnej rozpoczęły się zwolnienia grupowe zainicjowane przez Alicję Węgorzewską, p.o. dyrektora teatru, podlegającego samorządowi województwa mazowieckiego. Danuta Bodzek, była polityk PSL, do 25 kwietnia ma wręczyć wypowiedzenia 149 osobom – większość zwolnionych to artyści: dyrygenci, śpiewacy i członkowie orkiestry Sinfonietta WOK, która ma ulec całkowitej likwidacji. Sutkowski był temu przeciwny.

REKLAMA

AD UNITED24 MEDIA An Environmental and Climate Issue: Russia's War Against Ukraine

>> Warszawska Opera Kameralna na równi pochyłej. P.o. dyrektora Alicja Węgorzewska zapowiedziała zwolnienia grupowe

Pięć lat temu, jeszcze jako dyrektor WOK, powiedział w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej": „W czasach komuny trzeba było się porządnie nachodzić i starać, żeby uzyskać coś dla kultury, ale jednak coś można było uzyskać. Rządzący nie znali się na niej i nie czuli jej, ale mieli wobec niej respekt. Teraz nikt się z kulturą nie liczy, pogarda i wrogie nastawienie jest na porządku dziennym". Było to tuż przed tym, jak Adam Struzik (PSL), marszałek województwa mazowieckiego, usunął go ze stanowiska.

Pod koniec lutego tego roku, gdy dyrekcja WOK ogłosiła plan zwolnień, w liście otwartym napisał: „Po wielu latach doczekałem się niszczenia instytucji, którą stworzyłem ponad 50 lat temu. Warszawska Opera Kameralna w okresie jej trwania tworzyła niezapomniane spektakle i koncerty. Repertuar od średniowiecza do czasów współczesnych. Totoż nigdy nie przyszło mi na myśl zwalniać wykonawców, którzy tworzyli ten zespół. Byli oni i są solistami i muzykami wielkiej miary. Swoim kunsztem dają satysfakcję słuchaczom. Dzisiaj z wielkim niepokojem patrzę na chyżący się ku upadkowi dom, w którym wykonawcy mogli się czuć bezpiecznie. Czai się zło, które niszczy wielką sztukę. Wielka sztuka z natury swej nie broni się sama. Potrzebuje wsparcia ludzi mądrych, wrażliwych, życzliwych i umiejących bronić wielkie osiągnięcia. Jeśli tego zabraknie, pozostanie kulturalna pustynia".

Stefan Sutkowski - uwielbiany przez śpiewaków

– Wyróżnij twórca kultury, o wielkiej wyobraźni, niesłychanej konsekwencji w działaniu. Do tego dobry, zawsze pełen taktu i kulturny, wielce szlachetny człowiek! – wspomina dziennikarz muzyczny Adam Rozlach.

REKLAMA

AD UNITED24 MEDIA How a Country Without A Navy Defeated the Largest Black Sea Fleet

Był uwielbiany przez śpiewaków, którzy uważali za zaszczyt propozycję debiutu w Warszawskiej Operze Kameralnej i znalezienia się w jej zespole. Najwybitniejsze polskie głosy zaczynały na tej scenie i przez długie lata były jej ozdobą: Olga Pasiecznik, Marta Boberska, Rafał Siwek, Robert Gierlach i Wojciech Gierlach.

>> Na pożegnanie "Don Giovanni". Teraz zwolnienia grupowe?

Robert Gierlach, baryton: – 26 lat temu zadebiutowałem na scenie WOK na zaproszenie Stefana Sutkowskiego. Był dla nas wszystkich jak ojciec, wymagający, ale wyrozumiały. Przychodził do nas po każdym spektaklu, rozmawiał, jeśli komuś nie poszło, wspierał. Umiał świetnie dobierać role dla konkretnych głosów, miał niezwykła intuicję, jeśli chodzi o ludzi. Traktowaliśmy go jak ojca, byliśmy rodziną, on – Operę Kameralną jak swoje dziecko, które wozil po całym świecie: Europie, Japonii, Bliskim Wschodzie. Pomagał nam nawet w problemach osobistych. Mi – gdy chorowali moi rodzice, komuś z orkiestry załatwił przeszczep nerki. Wyrwa się zrobiła w kulturze polskiej i w naszym życiu osobistym. Wielki, skromny człowiek – wspomina Robert Gierlach.

Pionier muzyki dawnej

Stefan Sutkowski z wykształcenia był oboistą i muzykologiem. Zasłynął jako pionier muzyki dawnej w Polsce w czasach, gdy nikomu nie śniło się sięgać po arcydzieła baroku, podczas gdy dziś słuchanie muzyki dawnej stało się wręcz modą. W czasach, gdy wszyscy wpatrzeni byli w awangardę i idee nowej muzyki, Stefan Sutkowski stworzył w 1957 roku zespół instrumentów dawnych Musicae Antiquae Collegium Varsoviense. Na jego podstawie założył w 1961 roku Warszawską Operę Kameralną, która rozpoczęła działalność premierą opery Giovanniego Battisty Pergolesiego „La serva padrona" w Teatrze Pomarańczarni w Łazienkach Królewskich w Warszawie.

REKLAMA

AD UNITED24 MEDIA How a Country Without A Navy Defeated the Largest Black Sea Fleet

>> Warszawska Opera Kameralna świętuje jubileusz 40-lecia

Za jego dyrekcji WOK przygotowała 120 premier, w tym wielu nieganych w Polsce oper dawnych, jak „Aptekarz" Josepha Haydna, „Pimpinone" Georga Philippa Telemanna, a także prawykonań oper współczesnych. Sutkowski wyeligował z zapomnienia m.in. „Mandragorę", balet Karola Szymanowskiego, doprowadził do polskiej premiery „Cesarza Atlantydy" Viktora Ullmanna, wybitnego żydowskiego kompozytora zamordowanego przez hitlerowców.

Znalazł dom dla WOK

Ewenementem na skalę światową Festiwal Mozartowski zainicjowany przez Sutkowskiego w 1991 roku. Przez wiele lat Warszawska Opera Kameralna była jedynym teatrem na świecie, który miał w repertuarze wszystkie dzieła sceniczne Mozarta. Do 2006 roku takiego kompletu nie grał nawet Festiwal w Salzburgu, rodzinnym mieście Mozarta.

REKLAMA

AD UNITED24 MEDIA Russia Has Officially Declared US an Enemy State What Does This Mean in Diplomatic Terms?

Grano je co roku przez półtora miesiąca, od połowy czerwca do końca lipca, w inscenizacji Ryszarda Peryta i Andrzeja Sadowskiego. Z inicjatywy Stefana Sutkowskiego w WOK odbywały się też inne festiwale będące specjalnością tego teatru: Monteverdiego, Rossiniego, Haendla, Oper Staropolskich, Oper Barokowych, Polskich Oper Współczesnych, Muzyka Staropolska w Zabytkach Warszawy i Festiwal Oper Kameralnych XX i XXI wieku.

WOK była przez długie lata teatrem bezdomnym, gościnnie działającym przy różnych instytucjach. Obecną siedzibę w XVIII-wiecznym budynku w Al. Solidarności teatr zyskał dzięki staraniom Sutkowskiego dopiero w 1986 roku.

Sutkowski działał także jako wydawca – w 1992 roku założył fundację Pro Musica Camerata, która wydała nuty wielu odnalezionych utworów, a także ponad 50 płyt CD, głównie z muzyką polską. Często były to pierwsze rejestracje w historii.

Z jego inicjatywy powstało też wielotomowe dzieło „Historia muzyki polskiej".

Zaproś znajomych do dyskusji

Odblokuj dostęp do tekstu swoim znajomym

wyborcza.pl